

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, wtorek 2 października 1945 r.

Nr 221

Sytuacja w okupowanej Rzeszy

Hitlerowcy będą usunięci z administracji

NOWY JORK, 1.X. (Polpress). Departament USA ogłosił sprawozdanie złożone przez gen. Eisenhowera w sprawie sytuacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Gen. Eisenhower zapowiedział, że polityka usuwania hitlerowców z życia gospodarczego i administra-

cji publicznej będzie wzmożona. Dotychczas aresztowano 80 tysięcy hitlerowców, a 10 tysięcy usunięto z posiadłości. Około 30 tys. hitlerowców udało się ukryć w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Jednakże amerykańska policja jest na tropie i zostaną oni uwięzieni. Sprawozda-

nie stwierdza, że gospodarstwo Niemcy są bardzo zniszczone i podkreśla, że należy zwiększyć wydobycie węgla, gdyż przez jego wywóz Niemcy mogą sobie zapewnić import środków żywnościowych. Tymczasem nie ma głodu, gdyż ludność cywilna może się wyżywić dzięki zapasom, które maleją z dnia na dzień. Plan żywnościowy na rok 1946 przewiduje zwiększenie uprawy kartofli i zboża.

Działalność związków zawodowych jest popierana przez władze angielskie, lecz dotychczas rozwijają się one bardzo słabo. Powstają partie socjalistyczna i komunistyczna. W Bawarii działa jeszcze centralna partia katolicka.

BERLIN, 1.X. W rosyjskiej strefie okupacyjnej rozpoczęła się parcelacja większych majątków ziemskich od 150 ha, które są rozdzielane między chłopów niemieckich. Parcelacja godzi przede wszystkim w tzw. „junkrów“.

Na ślepych torach stoją na Zaozniu transporty UNRRA dla Polski

Jak donosi korespondent „Dziennika Zachodniego“ z Gieszyna, na stacjach kolejowych na Zaozniu od kilku tygodni stoi kilkanaście transportów UNRRA z żywnością i maszynami rolniczymi, przeznaczonymi dla Polski. Transporty zostały umieszczone na ślepych torach. Nie należy wskazywać na to, aby w najbliższym czasie były one przesłane do Polski. Konieczna jest szybka interwencja władz w czynnikiw czeskich.

Przekazanie 1.800 obiektów rolnych

WARSZAWA, 30.IX. (Polpress). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przejmie od wojsk radzieckich na terenie Okręgu Mazurskiego 1.800 obiektów rolnych i przemysłu rolnego. W związku z tym Wojewódzki Urząd Ziemiański w Olsztynie zatrudni w najbliższym czasie około 2.000 administratorów i 800 buchalterów.

Ambasador Skrzyszewski

o repatriacji i obecnym położeniu kraju

PARYŻ, (Polpress). Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, dr Stanisław Skrzyszewski gościł w dniu 26 września r. b. w salonach ambasady w Paryżu przedstawicieli wszystkich skupisk wychodźstwa polskiego we Francji, członków organizacji społecznych, oświatowych i kulturalnych.

W przemówieniu wygłoszonym do zgromadzonych, ambasador Skrzyszewski omówił sprawy położenia gospodarczego i politycznego kraju, sprawy repatriacji oraz bolączki emigrantów polskich.

Emigracja polska we Francji — powiedział ambasador Skrzyszewski — spotkała się z wysoką oceną Rządu i społeczeństwa w kraju. Wychodźstwo polskie było w pierwszych szeregach ruchu oporu. Naród polski wie, że emigranci polscy we Francji będą wypróbowanymi, doświadczonymi budowniczymi nowej Polski. Dokąd sprawa waszego powrotu — mówił dalej ambasador — nie będzie załatwiona, musicie pracować dla Francji, gdyż to wzmacnia obóz demokracji w Polsce.

Ambasador polski omówił również sprawę rozszereżenia robotników polskich, zaznaczając, że polskie placówki dyplomatyczne będą przeprowadzały rejestrację pretensyj polskich do kapitału francuskiego.

Nie wolno wam się demobilizować — zakończył ambasador Skrzyszewski — wzywam was do walki z faszysmem i w kraju i na odczyźnie. Warunkiem zwycięstwa jest jedność naszego narodu.

Przemówienie pierwszego przedstawiciela odrodzonej Polski we Francji zostało przyjęte burzą, niemilkących oklasków.

LONDYN, 1.X. (BBC). Min. spraw zagranicznych Australii dr Evatts zgodził się na propozycję utworzenia komisji dla spraw Dalekiego Wschodu. Propozycja ta została wysunięta przez ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglię i Chiny. W skład komisji wejdą oprócz 4 mocarstw, Francja, Holandia, Nowa Zelandia i Filipiny.

JOKOHAMA, 1.X. Były Japoński minister spraw zagranicznych Togo, wyzdrowiał obecnie po niedomaganiach sercowych, które mu dokuczały w czasie aresztowania. Togo został przewieziony do podziemnego więzienia w Jokohamie, gdzie przebywał wraz z innymi zbrodniarzami wojennymi.

NOWY JORK (Polpress). Z Tokio do-

noszą, że gen. Mac Arthur wydał zarządzenie o zamknięciu wszystkich większych banków, które finansowały wojсковy przemysł japoński. O godz. 16-ej 30 września główne banki i instytucje finansowe Tokio zostały otoczone przez wojska. Urzędnikom kazano opuścić biura, a następnie zapieczetowano wejścia i postawiono przy nich warty. W tym samym czasie zostały zamknięte japońskie instytucje finansowe na obszarze okupowanym podczas wojny przez Japończyków.

nie na obrady ministrów. Twierdzi on, że było to dopiero pierwsze zebranie Rady Ministrów, na którym zapoznano się ze stanowiskami partnerów, a przecież każdy wiedział, że rozważane zagadnienia nie należą do łatwych.

Wojsko polskie zjednoczone dookoła Naczelnego Wodza

WARSZAWA (Polpress). W dniu 29 września br. Marszałek Polski Michał Żymierski obchodził dzień swoich imienin. Ze wszystkich zakątków Polski od Buga po Sudety i Szczecin popłynęły do Naczelnego Dowódcy żołnierskie gratulacje, adresy, depechy i kwiaty. Żołnierze, podoficerowie, korpus oficerski, generałowie dali wyraz uczuciom głębokiej miłości i przywiązania do Naczelnego Dowódcy. Rankiem 29 września w gmachu Na-

Prezydent Truman w sprawie Palestyny

WASZYNGTON (Polpress). Prezydent Truman zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą wpuszczenia do Palestyny Żydów, znajdujących się w Niemczech, którzy przebywali w obozach koncentracyjnych. Jednocześnie prezydent wydał

Wyjazd min. Józefa Becha

WARSZAWA (Polpress). — Po kilku dniach pobytu w Warszawie wyjechał do Luksemburga w towarzystwie radcy Haufmana minister spraw zagranicznych Luksemburga, Józef Beck.

Prezydent Truman w sprawie Palestyny

generałowi Eisenhowerowi polecenie udzielenia środków na polepszenie warunków bytu robotników cudzoziemskich i b. więźniów obozów koncentracyjnych znajdujących się w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Liczba Żydów, znajdujących się w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej, którzy pragną pojechać do Palestyny, obliczana jest na 600 tysięcy osób.

Chińskie oddziały w Laos

PARYŻ, 1.X. (Polpress). Rząd francuski wydał instrukcje swoim przedstawicielom w Chungkingu, aby zwrócili uwagę rządu chińskiego na ruchy wojsk chińskich w Laos, centralnej prowincji Indochin.

Obecność wojsk chińskich na tych terenach nie jest potrzebna od czasu usunięcia wojsk japońskich i objęcia administracji przez władze francuskie.

Obrady w sprawie Argentyny

LONDYN, 30.IX. (BBC). Wczoraj w Waszyngtonie prowadzona była dyskusja na temat sytuacji w Argentynie. W rozmowach wzięli udział były amerykański ambasador w Buenos Aires oraz przedstawiciel Ameryki Łacińskiej Prader.

Z konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN (Polpress). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że w niedzielę po południu odbyło się pod przewodnictwem sekretarza stanu USA Byrnesa posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które trwało do godziny 18-tej. Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutersa donosi, że o godzinie 21.30 rozpoczęło się drugie posiedzenie Rady. Posiedzenie to poświęcone jest ostatecznej redakcji protokołu obrad i komunikatu oficjalnego.

LONDYN, 1.X. (BBC). Rada Ministrów zbierze się jeszcze raz dzisiaj po południu. Dziś nad ranem rozeszli się ministrowie po 3 i pół godzinnych obradach, którym przewodniczył minister Bidault. Tematem ostatnich rozmów jest uzgodnienie protokołu zebrań. W Londynie oczekiwany jest obszerny komunikat z konferencji. Komunikator radia moskiewskiego Leński zapatrjuje się optymistycz-

Trudno zrozumieć

Podstawa postępowania Niemców względem Polaków za czasów okupacji był rozkaz Himmlera, wydany na odprawie komendantów obozowych w dniu 15 marca 1940 roku. Rozkaz ten brzmiał:

„Zlikwidować bez reszty w jak najkrótszym czasie przywódców i działaczy polskich. Należy pozabawić Polaków sił fachowych, których zużycie w tej chwili jest w naszym przemyśle konieczne. Po wykorzystaniu winni Polacy zniknąć z powierzchni ziemi”.

Taki był plan niemiecki w odniesieniu do ludności polskiej, która miała „zniknąć z powierzchni ziemi”. Termin ostatecznej likwidacji przewidziany był na rok 1950.

Wiemy dobrze, jak dokładnie, systematycznie i konsekwentnie przeprowadzał okupant swój potworny plan zagłady naszego narodu. Nie będziemy się powtarzać w cytowaniu przykładów i cyfr. Te rzeczy są dziś znane całemu światu... Są znane, a jednak?

Prasa angielska w dalszym ciągu ubolewa nad „nieszczęściami” ludności niemieckiej, która jest uznawana z polskich Ziemi Zachodnich. Niektóre dzienniki angielskie zamieszczają reportaże, przedstawiające niedole „biednych” Niemców, wstrząsających autostradą berlińską z tołkami na płecach i pchających przed sobą rezerwne wózki z dobytkiem.

Czyżby Anglicy, którzy czytają te wszystkie sentymentalne opowieści, pisane na łzwą nutę, zapomnieli już jak Niemcy obchodzili się z angielskimi jeńcami? Czy Londyn zapomniał tak prędko barbarzyńskie naloty z roku 1940 i 1941? Czy terroryzująca ludność cywilną broń V 1 i V 2 nie dała Brytyjczykom przedsmaku tego, do czego zdolni są ci „biedni i nieszczęśliwi”?

Jeżeli nie przemawia dziś do sumienia tego łzawego odhamu prasy angielskiej, która innych narodów europejskich, jeżeli ta prasa zapomniała już o barbarzyńskich metodach, stosowanych przez Niemców w krajach okupowanych, jeżeli nawet dzisiejszy proces 45 upiórów w Belsen nie nie mówi tym panom, — to niech wspomną na własne cierpienia i bóle przeżyte, które nie stanowią zresztą ulamka tego, co przechodzili inni kraje — niemniej jednak były bolesne.

Ważnym wreszcie, jeżeli już zapomnieliśmy o przeszłości, spojrzeć w przyszłość. Czy panowie nad Tamizy są zdania, że „biedni” Niemcy nie będą zdolni do nowej masakry i do nowego, jeszcze bardziej wściekłego odwetu, jeżeli tylko w dalszym ciągu okaże się im w stopniu takim, jakim jest, ta pobłażliwość, jaką stosuje się dziś.

Świat musi trzeźwo spojrzeć w tę przyszłość. Zwłaszcza Wielka Brytania, której tradycyjna polityka była zawsze dalekowzroczna, nie może zapominać, że problem niemiecki widziany nie w retrospektywie, a w perspektywie czasu, jest może najbardziej groźny dla niej teraz. Bo klóz zaręczy, że nowe Niemcy, odkarmione i wypielegnowane po wazności angielską powtórzą błędy Hitlera?

Opinia polska jest zaskoczona metodami tolerancji, stosowanymi w angielskiej strefie okupacyjnej. Coraz większe przywileje, jakie otrzymują Niemcy, nie dają się niezmyślnie usprawiedliwić.

Zafeszenie zakazu niebratania się, powołanie na małżeństwa z Niemkami, pozostawienie hitlerowców na odpowiedzialnych stanowiskach, jako „niezastawionych” fachowców — wszystko to przypomina raczej rozkoszną sielankę niż okupację.

Przedstrzegamy przed tego rodzaju pobłażliwością i wręcz przyjaznym traktowaniem ludności niemieckiej, a zwłaszcza przywódców i działaczy „niezastawionych” fachowców hitlerowskich, gdyż nie możemy zapomnieć o ich wściekłej odwadze i w przyszłym czasie tej ich specjalności w okupacji.

Anglikom również tego nie życzymy.

Konspiracja B. Ch. skończyła się

Wywiad z dowódcą Lubelskich Batalionów Chłopskich

(Le Be) Przy Dowództwie Okręgu Wojskowego Lublin działa Komisja Rejestracyjna (ul. Ogrodowa) dla wszystkich oficerów Batalionów Chłopskich. Szeregowi i podoficerowie B. Ch. zgłaszają się do Komisji Powiatowych, które są zainstalowane przy Rejonowych Komendach Uzupelnień, a mianowicie: Lublin miasto, Lublin, powiat, Chelm, Włodawa, Zamość, Kraśnik, Siedlce, Biała Podlaska.

Przed Komisją Rejestracyjną dla oficerów B. Ch. zgłosiło się w pierwszym dniu wielu czolowych działaczy Batalionów Chłopskich i „ROCHU” — (Ruch Opora Chłopskiego), między innymi Świdziński Lucjan, pseudonim Olski Józef, mjr. B. Ch., kierownik „ROCHA” na teren hrubieszowski. Ob. Świdziński był w 1939 r. profesorem matematyki w gimnazjum hrubieszowskim. Po zajęciu kraju przez Niemców ob. Świdziński prowadził robotę konspiracyjną, ukrywając się w terenie jako malarz chłopski. Rola ta umożliwiała mu efektywny wysiłek dla podziemia — aż do wkroczenia Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Mjr. „Dąb-Pogrom” był organizatorem Batalionów Chłopskich i przewodniczącym „ROCHA” na powiat krasnostawski. Obecnie pracuje on jako inspektor Samopomocy Chłopskiej. — Mjr. „Ogniw” był wojewódzkim instruktorem Oddziałów OS (Oddziałów Specjalnych, które przeprowadzały akcję dywersyjną). Jednocześnie zajmował on stanowisko

szefa łączności Batalionów Chłopskich na województwo lubelskie. Mjr. „Pokrzywka” był komendantem Batalionu w Chłopskich w obwodzie hrubieszowskim. Z młodszych ujawniających się oficerów B. Ch. wymieniamy: „Derwid” — Jaworzczaka, por., komendanta Oddziału Dywersyjnego w Kraśniku.

W rozmowie z naszym współpracownikiem przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Likwidacyjnej B. Ch. oświadczył: „Konspiracja B. Ch. skończyła się zasadniczo z momentem wejścia Wojska Polskiego i Czerwonej Armii do kraju. Za czasów niemieckiej okupacji awangarda młodzieży chłopskiej, działaczy „Wici” i „Siewu” — znalazła się w szeregach Batalionów Chłopskich i walczyła przeciwko Niemcom. Partyzantka chłopska niszczyła karne grupy żandarmerii i SS, likwidowała gestapowców i donosicieli, niszczyła transporty kolejowe i samochodowe. Bataliony Chłopskie w Lubelszczyźnie liczyły w lipcu 1944 r. około 35 tys. ludzi, w tej liczbie 556 oficerów i 2027 podoficerów.

Okręg IV-ty (Lubelski) B. Ch. poniósł w walce podziemnej do dnia I.VI.1944 następujące straty zabitych w walce 1311, w czasie pacyfikacji 2236, rozstrzelanych 784, zamordowanych w obozach 3255, razem — 7586.

Po wkroczeniu Czerwonej Armii i Wojska Polskiego, praca konspiracyjna B. Ch. zasadniczo skończyła się. Zadaniem Komisji Likwidacyjnej jest przede wszy-

stkim uregulować stosunek byłych członków B. Ch. do służby wojskowej w ramach obowiązujących każdego obywatela przepisów. Większość byłych członków B. Ch. ujawniła się już i pracuje nadal w swoich zawodach. Przez zgłoszenie się do Komisji Likwidacyjnej uzyskują oni możliwość weryfikacji stopni wojskowych i odznaczeń nadanych im w podziemiu. Podkreślam jeszcze raz, że termin ujawnienia się i zdania broni upływa 15-go października.

Wzywam też wszystkich oficerów B. Ch., którzy wyjechali na Zachód, do zgłoszenia się w celu rejestracji i weryfikacji przed Lubelską Komisją lub przed Komisjami na miejscu nowego zamieszkania.

Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej B. Ch. płk. „Jawor” — Pasiak był oficerem rezerwy, nauczycielem szkoły powszechnej w powiecie puławskim, członkiem „Wici” i w konspiracji dowódcą Batalionów Chłopskich na województwo lubelskie.

Co piszą inni

Dziwne są nieraz przesyłki z UNRRA. Jak donosi „Dziennik Zachodni” przemysł metalowy województwa śląsko-dąbrowskiego otrzymał 6.500 par obuwia, które miało być skórzane, a okazało się płócienne. Nad to „obuwie” to na podeszwie gumowej jest tak niedbale wykonane, że nie nadaje się do użytku. Przy czym 75 proc. transportu stanowią trepki damskie. W związku z tym pisze dalej „Dziennik Zachodni”:

Jeśli bowiem nadesłane przez UNRRA obuwie było jakości opisanej w liście (liczy płótniak o gumowych podeszwach), to należało podać ich stan rzeczywisty i szczerą reklamą nie wprowadzać w błąd zarówno opinię publiczną, jak i pracowników przemysłu metalowego, dla których przeznaczone były te cenne dary. Należało by przy tym zastanowić się jeszcze, czy słusze jest przyjmowanie tego rodzaju darów i o barczanie naszego konta wziętość wobec UNRRA, nikomu niepotrzebna tandeta?

Niemniej interesującą przedstawia się będzie ta sprawa, gdy okaże się, że obuwie było rzeczywiście z pierwszorzędnej skóry i tylko w drodze „zamieniono się” na gumowe płótniaki. Jest to na razie tylko przypuszczenie.

W każdym jednak wypadku — usłusznym na odpowiedź.

„Życie Warszawy” publikuje list Stanisława Dulniaka, któremu udało się uciec z obozu w Engerode, w angielskiej strefie okupacyjnej, gdzie liczni nasi rodacy oczekują na powrót do kraju. List ten zawiera fakty wymowne, charakteryzujące sytuację Polaków w Niemczech. Oto niektóre obrazki:

W miejscowości Hannover, na kopie kartofle Polaka (racje żywnościowe w obozie są niewystarczające, co zmusza Polaków do ciągłego poszukiwania żywności) napadli Niemcy, zabili go nożami i zakopali w gnojówce. Gdy dowiedziano się o tym w obozie, wzburzeni Polacy w odwecie zabili kilku Niemców, winnych zamordowania Polaka. Anglicy wystąpili natychmiast w obronie Niemców, aresztując około 100 Polaków. Kwaterujący w mieście oddział Wojska Polskiego zażądał natychmiastowego wypuszczenia uwięzionych, gdyż w przeciwnym wypadku użyje całej siły do odbicia Polaków z więzienia. Dopiero ta interwencja spowodowała zwolnienie Polaków.

W tym samym mieście do czekającego na moście na przyjazd pociągu Polaka zwróciło się z niemieckimi policjantami, żądając opuszczenia tego miejsca. Na protest Polaka, policjanci niemieccy zmasakrowali go niemiłosiernie i zwrócili z mostu. Przechodzący obok ficerowie angielscy w ogóle nie reagowali na ten wypadek.

W Engerode w przechodzącej ulicy Niemce poznano eną dozorczynię obozu w Gubelstoge, która przychylna się do uśmiercenia i Polek. Kiedy Polak usiłował ją zatrzymać, stanął w jej obronie oficer angielski z dobytym pistoletem. Mimo to przeszło 30 ludzi przytrzymało obrodniarkę, oddając ją w ręce władz angielskich. Po przesłuchaniu Niemka została wypuszczona na wolność.

Udział Wojska Polskiego w akcji siewnej

WARSZAWA, 30.IX. (Polpress). W ramach jesiennej akcji siewnej bierze czynny udział Wojsko Polskie, przeprowadzając orkę i zasiew zbóż ozimych na obszarze 150 tysięcy ha. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego postanowiło w pierwszym rzędzie udzielić pomocy rolni-

kom na ziemiach odzyskanych. Prace dokonywane są przez wojsko głównie traktorami.

Pomorze Zachodnie — 45.000 ha, Ziemia Lubuska — 50.000 ha, Śląsk Dolny — 20.000 ha, Mazury — 20.000 ha, Województwo Gdańskie — 10.000 ha.

Strajk w Trieście trwa nadal

TRIESTE, 30.IX. (Tass) Z Triestu donoszą o rozszerzeniu się strajku robotników. Strajk przechodzi zorganizowanie i bez incydentów. Na propozycję Komisji Międzysosylusznej, aby Zw. Zawodowe uregulowały tę sprawę — odpowiedziało odmownie. W Trieście patrolują ubrojeni żołnierze angielscy. Przedstawiciele organizacji strajkujących robotni-

ków oznajmili, że strajk będzie trwał tak długo, aż będą uwzględnione ich żądania o zabezpieczeniu pracy i podstawowych środków do życia. Na dzień 21.IX, zanotowano w Trieście 15.382 bezrobotnych. Do końca miesiąca spodziewany jest wzrost tej ilości jeszcze o 3 i pół tysiąca. Marynarze i robotnicy okrętów stojących w porcie przyłączyli się do strajku.

Oświadczenie przywódcy hinduskiego Kongresu Narodowego

NOWY JORK (Polpress). W związku z lądowaniem w Batawii oddziałów hinduskiej przywódca Narodowego Kongresu Barodit Nerit oświadczył: „Wojska hinduskie nie powinny być używane do tłumienia ruchów wolnościowych innych narodów kolonialnych. Ruchy niepodle-

głościowe ludów kolonialnych w Azji i Afryce spotykają się z całkowitym poparciem moralnym z naszej strony. Nasze siły zbrojne nie mogą być użyte przeciwko tym, których daliśmy największą przyjaźnię”.

W KILKU WIERSZACH

— Władze radzieckie dokonały dwóch wyroków śmierci na gestapowcach z obozu w Ravensberg.

— Między Londynem a Nowym Jorkiem nawiązano stałą komunikację lotniczą. Samolot zabiera jednorazowo 40 pasażerów. Przelot trwa 16 godzin. Przewidywane są loty 2 razy tygodniowo.

— Samolot amerykański S-54, który odbywa lot naokoło świata, w dniu wczorajszym wystartował z Hamilton (Bermudy) do Casablanca.

— Siedziba Międzynarodowej Komisji Reparacji przeniesiona została z Moskwy do Berlina.

— W dniu wczorajszym odbyło się w Królowcu odsłonięcie pomnika bohaterów

Armii Radzieckiej. Pomnik został poświęcony poległym żołnierzom Armii Czerwonej przy zdobyciu Królowca. Przy odsłonięciu pomnika byli obecni generał Galicki oraz przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Litewskiej SSR.

— Premier Bułgarii Georgiew przeprowadził kilka zmian na stanowiskach ministrów.

— Działaj rozpoczęł się strajk górników w 24 kopalniach kanadyjskich. Strajkujący domagają się polepszenia warunków pracy.

— Wczoraj w mieście Mandarville tłum zniszczył 2-ch tanzystów, którzy wrócili z Niemiec. Za rządów Mussoliniego zajmowali oni stanowiska w administracji miasta.

Spółdzielczość na ziemiach odzyskanych

Celem skoordynowania działalności central spółdzielczych w organizacji życia spółdzielczego na terenach odzyskanych, utworzona została spółdzielnia podkomisja dla ziem odzyskanych, w skład której weszli przedstawiciele Zw. Rew. Spółdz. R. P., Związku Gosp. Spółdzielni R. P. i banku „Społem”, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Jako organ wykonawczy powołany został przy centrali „Społem” w dn. 1.VII br. referat Ziem Odzyskanych. Do zadań referatu należy m. in.: badanie możliwości organizacyjnych spółdzielczości na ziemiach odzyskanych, zbieranie i przeprowadzanie zadań ze strony Państwa, samorządu i organizacji społecznych w stosunku do spółdzielczości na ziemiach odzyskanych, zbieranie informacji o działalności organów spółdzielczych na tych terenach, zbieranie i opracowywanie informacji o ziemiach odzyskanych itd. itd. Indywidualne względnie też zbiorowe wyjazdy członków referatu na teren zachodnie przyczyniają się do usprawnienia działalności placówek spółdzielczych.

Związek Gospodarczy „Społem” przystępując do zagospodarowania terenów zachodnich zdawał sobie dokładnie sprawę zarówno z wielkiego znaczenia ogólnopolskiego zamierzonej akcji, jak i z olbrzymich trudności z tym związanych.

Po dokładnym zbadaniu warunków istniejących na terenie ziem odzyskanych oraz możliwości „Społem”, postanowiono zorganizować na odzyskanych ziemiach zachodnich 61 hurtowych placówek rozdziałowych „Społem”, z tego: 3 w woj. białostockim (Elk, Gołdap, Margrabowo), 19 w woj. mazurskim (Olshyn, Bartoszyce, Broniewo, Darkiejno, Gordawy, Jańsbork, Licbark, Luczany, Morąg, Nibork, Ostrów, Pasłęk, Pruska Hava, Rastembork, Reszel, Susz, Szczytno, Węgorz, Żędziborek), 8 w woj. pomorskim (Gdańsk, Bytów, Elbląg, Kwidzyn, Lębork, Malbork, Słupsk, Sztum), 2 w woj. pomorskim (Człuchów, Złotów),

6 w woj. zachodnio-pomorskim (Koszalin, Białogard, Drawsko, Ławiczka, Myślibórz, Starogard, Szczecin, Szeceńnek, Walcz), 6 w woj. poznańskim (Cielec, Gorzów, Piła, Skwierzyna, Świebodzin, Zielona Góra) i 14 w woj. dolnośląskim (m. in. w Lignicy, Wrocławiu, Głogowie, Jeleniej Górze, Brzegu, Oleśnicy).

Z powyższego planu całkowicie zorganizowanych jest już 35 punktów. Pozostałych 26 punktów znajduje się w stadium organizacji i w najbliższym czasie zostaną one uruchomione. W zorganizowanych już placówkach zatrudnia się ponad 400 pracowników, przeważnie stałych i wypróbowanych spółdzielców.

Sieć placówek rozdziałowych hurtowych uruchomionych przez „Społem” na Ziemiach Odzyskanych jest całkowicie wy-

starczająca, pod warunkiem jednak zaopatrzenia placówek tych w dostateczną ilość środków transportowych i zorganizowania rozdziałowej sieci handlu detalicznego w wystarczających rozmiarach. Ważną jest również rzeczą obsadzenie tych placówek odpowiednim elementem pracowniczym — personelem fachowym, uczciwym i ideowym, świadomym spełnianej przez siebie roli, a przede wszystkim aktywnym i wykazującym inicjatywę. Władze regulujące zaopatrzenie na terenach odzyskanych powinny odpowiednio ustosunkować się do „Społem”, jako do organizacji rozdziału handlu hurtowego, która nałożone na siebie zadanie spełni w należyty sposób i dopomoże „Społem” w jego pionierskiej pracy. (mil.)

Co hamuje osadnictwo zachodnie

Sprawa zaludnienia Ziem Zachodnich jest zawsze aktualna i nawet paląca. Ale jak może być mowa o szybkim zaludnieniu, gdy w chwili obecnej ruch osadniczy wprawdzie jest, ale jednak nie tak ożywiony, jak by to wynikać miało ze zrozumienia pewnych problemów. Są zapewne jakieś powody, dla których nastąpiło chwilowe zahamowanie?

Właśnie jednym z takich powodów jest to, że na tamtych terenach jest jeszcze tylu Niemców, że dla naszych nie ma miejsca. A przecież na Śląsku, dzięki stanowczemu i energicznemu rozporządzeniu wojewody śląskiego gen. Zawadzkiego z końcem września Śląsk ma być zupełnie czysty od Niemców. Czy w innych terenach, a więc na Pomorzu Zachodnim, na Ziemi Lubuskiej i na Pomorzu Mazurskim nie można równie stanowczo przeprowadzić tej akcji? Niech Polacy jadą już na wolne ziemie, a nie walczą dopiero po przyjeździe na miejsce z elementem niemieckim. Zdarzają się wypadki, że osadnicy chodzą od domu do domu, zastając bramy pozamykane na wszystkie spusty przez Niemców;

trzeba dopiero używać interwencji milicji albo wojska.

A przecież to samo można osiągnąć przez stanowcze, bezapelacyjne zarządzenie, wzorując się na Śląsku Dolnym. Z pewnością ruch osadniczy powiększy się do tego stopnia, że zbędna będzie propaganda itp. środki zachęty do wyjazdu na Zachód. Polska ma być bez Niemców! (jz)

Z historii Ruchu Młodochłopskiego

Na przestrzeni lat okupacji, w codziennej zbiorowej pracy wyrażającej się przez walkę w ogniu z barbarzyńskim najeźdźcą, dokonało się faktyczne zjednoczenie młodzieży wiejskiej. W ramach konspiracyjnej organizacji „Rocha” scalili się Ruch Młodochłopski. W życiu tajnego — podziemnego Ruchu Ludowego brała żywy udział zorganizowana młodzież chłopska spod znaku „Siew” i „Wici” i ta, która w tym czasie dorastała do pełnienia zadań pracy i walki. Ostateczne ujednoczenie Rucha Młodzieży Wiejskiej nastąpiło w sierpniu br. Obecnie życie zorganizowanej młodzieży chłopskiej rozwija się w ramach organizacyjnych Związku Młodzie-

Sluszną propozycję

Tydzień Lasu, Dzień Żeglugi,

Jeden minął, nastal drugi.

Może znajdą się i tacy,

Co się zgodzą na Dzień Pracy...

„Społem”

rozprowadza naftę

W roku bieżącym przewiduje się rozrowadzenie około 5 tys. ton nafty miesięcznie, czyli 60.000 ton rocznie na premie dla rolników i na cele oświetleniowe. Tę ilość nafty trzeba będzie rozdrobić na około 60 mil. litrów i rozdzielić wśród pojedynczych odbiorców. Do rozwiezienia tej ilości nafty potrzeba około 5.000 wagonów. „Społem” posiada w tej chwili około 200 składów na naftę rozsianych po całej Polsce. Pojemność zbiorników w tych składach, oraz beczek przekracza 10 mil. litrów.

Od końca roku 1944 do 30.VI 1945 r. w związku z akcją premiową za świadczenia rzeczowe rozprowadzono 2.200.000 kg nafty w okręgach: lubelskim, rzeszowskim, białostockim, częstochowskim i warszawskim.

Otrzymują już naftę okręgi: łódzki i krakowski, przewiduje się, że następnie zaopatrzone będą w naftę również okręgi: poznański, pomorski, mazurski, śląski i gdański.

Wielkiej R. P., powstałego z połączenia Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” i Centralnego Związku Młodej Wsi (zwanego „Siewem”).

A więc Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. — to jednolity Ruch Młodowiejski, skupiający dziś w sobie wszystkie młodzież wiejską, która myśli, czuje i czynie po chłopsku — po ludowemu.

Dalszym zadaniem ujednoczonego Związku jest uporządkowanie całości organizacji i rozbudowa jej w terenie. W wyniku realizacji tych zadań powstają do życia ogniska wojewódzkie, powiatowe, gminne i Koła Młodzieży Wiejskiej Empe.

Tydzień warszawski

Ostatni tydzień warszawski płynie pod znakiem zagrancy. Hotel „Polonia”, jedyny dotąd europejski azyl cudzoziemców, gości coraz to nowe niecodzienne postacie.

Tajemnica napływu zagranicznych gości polega na konsolidowaniu się naszej polityki zagranicznej. Jeszcze niedawno temu p. Roger Garreau był skromnym charge d'affaires francuskim, badającym stosunki w polskim kraju. Dziś jest ambasadorem Francji i przedstawia w M. S. Z. swego radcę i attache handlowego. Zjawia się też ambasador włoski, Eugenio Reale, i jeszcze przed świątecznym złożeniem listów uwiertelniających „wprowadza w świat” swego radcę ambasady i I-go sekretarza.

Oczywiście meteoryczny pobyt gen. Eisenhowera zamitł wszystkie wizyty. Generał amerykański wpadł do nas po amerykańsku, jak po ogniu. Można sobie wyobrazić, ile komentarzy — no i plotek — wywołał jego czterogodzinny pobyt. A prawda, jak zwykle, jest jedna, prosta: odznaczony Krzyżem Grunwaldu I-iej klasy, przybył na uroczystość odbioru orderu. Odbyło się ono w podniebnej atmosferze: społeczeństwo zaś — w powalającej frenetycznym entuzjazmem, odpowiadającym potrzebom serca. Wdzięczność wzywającej ulicy była tym większa, że generał obiecał razić się losem naszych rodaków, przetrzymywanych dotąd na terenie okupacyjnym w Niemczech. Setki aparatów fotograficznych miały swój dzień pracy, każdy nie-

mal krok dostojnego gościa dostał się na kliszę. Pisma ilustrowane mają obfity materiał.

Jeżeli chodzi o ilość wizyt, to prym chyba wiodą Francuzi. Ledwie odjechał minister Frenay, interesujący się obustronną repatriacją, a już zawitała delegacja uczonych francuskich z dziekanem prof. Cholley'em na czele. Przybyła do Polski dla odnowienia kontaktów naukowych, bardzo żywych przed wojną.

Francuski też charakter mają Luksemburczycy, którzy kilka dni byli w Warszawie, następnie zaś, po zwiedzeniu Krakowa, udali się do makabrycznej atrakcji polskiej — Oświęcimia. Luksemburski minister spraw zagranicznych, Józef Bech, który zwiedza Polskę w towarzystwie ambasadora Rene Bluma, akredytowanego obecnie u nas, przebywał przed wojną w Warszawie. Przypomina sobie z humorem, jak poczta niemiecka stała się listy do niego z listami ministra Becka.

Wysoki, przystojny Anglik, wbrew utartym o nordyckich pojęciom brunet, to korespondent „Daily Mail”. Inny Anglik, Johnson, jest przedstawicielem fundacji Rockefellera, która podobno interesuje się odbudową uniwersytetu warszawskiego. Ażby dopełnić rewii, wspomnę o kilku wysokich, jasnych Amerykanach, którzy zamiast liter „USA” mają naszywkę „Red Cross”.

I nareszcie wycieczka młodzieży radzieckiej. Zaproszony przez O.M.T.U.R.

zespół młodych wybitnie inteligentnych jednostek zwiedził Kraków, Katowice i Warszawę, skąd udał się do Łodzi, pozostawiając w swych ciągłych zerknięciach ze społeczeństwem jak rzadkie wspomnienia. Nadzieja Trojan, bohaterka ZSRR, w naturalny sposób z wdziękiem prostoty opowiada dzieje partyzantki, tak podobne do przeżyć setek i tysięcy naszej młodzieży podczas okupacji niemieckiej, że słucha się tych wspomnień, jak żywej relacji naszych podziemi.

O ile chodzą o podziemia dzisiejsze, to inicjatywa płk. Radosława w Warszawie rozszła się szerokim echem po kraju i pociągnęła licznych naśladowców. Warszawska Komisja Likwidacyjna A. K. urzęduje w szkaradnym gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, który na urągowsko naszym pojęciom w pięknej architekturze ocalał i mieści w sobie, prócz fragmentów dawnego B. G. K., także część biur magistrackich. Dojazd do niego utrudniony, bo właśnie na przedlecie Alei Jerozolimskich z Nowym Światem prowadzi się na długo zakrojona naprawę mocno uszkodzonego tunelu linii średnicowej i od dawnego Cafe Clubu do gmachu B. G. K. wiedzie ścieżka okrężna, przypominająca dolinę Strążyńska.

Niewiele kroków dalej na Nowym Świecie Dyrekcja Monopoli Tytoniowych odnawia fasadę swego domu. Dawno już nie widzieliśmy tych lekkich drabiniowych rusztowań, używanych przy zewnętrznym odnawianiu kamienic. To już jakby symbol powrotu do normalnych czasów — i zaczynamy wierzyć, że i zaopowiadni, dotyczące wielkiej przyszłości pa-

pierosów po zbiorach tytoniu, są w drodze do realizacji. Tymczasem zaś, aż do owych zbiorów, idzie „lipa na całego”. Papierosów w bród, bezustnikowe „swój taki”, imitujące wszystkie rodzaje monopolowe, trzymają się od dawna w cenie 130 zł za setkę, ale trąca surowizną. Sceptycy szerzą potwarze, że to nie tytoni nieprzefermentowany, tylko po prostu liście z marchwi, ale i tak kupują i palą.

Pali się dużo i wszędzie. Nawet na lepszych imprezach artystycznych, których obecnie Warszawa ma wyjątkowo dużo jak np. tydzień PCK, który trwał od 22 do 30 września i na ten okres Zarząd PCK zmobilizował najwybitniejsze sily artystyczne, przebywające obecnie w Warszawie. Mieliśmy więc w ramach tego tygodnia PCK doskonały koncert prof. Woytowicza. Poprzednio atrakcją dla szerokiej publiczności były piosenki Fogga i popularne historyjki Wiecha. Wzięła też udział w zbożnym dziele uł. bienia Warszawa Mira Zimińska, która zbierała huczne oklaski na wieczorze, urządzonym z okazji otwarcia nowej siedziby Polskiej Agencji Prasowej „Polpress”.

Inicjatorzy tygodnia PCK mieli szczerą myśl, organizując na gruzach Warszawy imprezy artystyczne. Dalszym etapem muzycznym Warszawy będą „Dni Chopinowskie” od 17 do 22 października. Jednocześnie nastąpi przeniesienie serca Chopina z Milanówka, gdzie było przechowywane przez okres okupacji, z powrotem do kościoła św. Krzyża w Warszawie. Nad uroczystościami objął rektorat Prezydent Murat. Alfa

Kalendarzyk



Dziś: Aniołów Str.
Jutro: Teresy od D. J.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- trowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-4
Dziury Komendy Miasta M.O.	tel. 23-83

TEATR I KINO

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Codziennie o godz. 18.30 „Walący się dom” M. Morozowicz - Szepekowskiej — z Z. Chmielewskim, Błońska, Ładosiówną, Samochockim, Kowalczykiem i Sliwą w rolach głównych.

DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie aktualna rewia Kociubiński i Kwasiborski. Początek o godz. 6.30.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” w świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peowiaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO”. Wyświetla baśń filmową prod. sow. pt.: „Za siedmioma górami”. Nadprogram: Nowiny dnia nr 16 i dod. Morze.

KINO „BALTYK”. Wyświetla dramat prod. amerykańskiej pt.: „Za nawiasem życia”. Nadprogram: P.K.F. nr 24 i „Niewidzialny Wróg”.

KINO „RIALTO”. Polska komedia „Sportowiec mimo woli”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 23. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta dod. seans o godz. 11.

Program radiowy

na dzień 2 października 1945 (wtorek)

6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Przegląd prasy lubelskiej. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka Związków Zawodowych. 11.35 Komunikaty i ogłoszenia. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Przegląd prasy lubelskiej. 15.05 „Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej u progu nowego roku akademickiego”. 15.10 Saint Saens — „Karnawał zwierząt”. 15.30 Przegląd teatralny. 15.40 Pieśni Niewiadomskiego w wykonaniu Izy Różańskiej. Akompaniuje Halina Waśniewska. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Pomoc dla zdemobilizowanych żołnierzy W.P.

Ostatnio odbyło się w Starostwie Powiatowym w Lublinie zebranie Zarządu Powiatowego. Przyjaciół żołnierza. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes: ob. Pytel Jan — starosta powiatowy, z-cy: 1. ob. Wójcik Jan, 2. ob. Kurowicz Tadeusz, ppor., z-ca Kom. R. K. U. Lublin, sekretarz: ob. Dudkiewicz Franciszek, skarbnik: ob. Zygmunt Aleksander. Członkowie Zarządu: ob. Kotnarowski Bolesław, ob. Kuźniak Franciszek, ob. Banach Edmund. Komisja Rewizyjna — przewodniczący: ob. Pietrak Antoni, członek I: ob. Lipiński Józef, członek II: ob. Garbarski Kazimierz.

Kronika Miejska

Z SALI KONCERTOWEJ

W dniu 3 października (środa) 1945 r. w sali koncertowej przy ul. Kapucyńskiej 7 wystąpi z własnym śpiewaczym recitalem znana artystka scen zagranicznych Zofia Massalska. W programie pieśni i arie kompozytorów polskich i obcych. Początek o godz. 19-cj (7 wieczór).

ZAWIADOMIENIE

Sekretariat Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., oddział w Lublinie, zawiadamia, że rejestruje wszystkich dziennikarzy, którzy obecnie pracują w dziennikarstwie, oraz tych, którzy ukończyli studia dziennikarskie, przed wojną pracowali w dziennikarstwie, a obecnie pracują w innych zawodach, lub też nie pracują wcale. Ogłoszenia przyjmuje Sekretariat Zw. Dz. codziennie w Redakcji „Standardu Lublin” od godz. 13-14. Krakowskie Przedmieszcze 62.

O podniesienie zdrowotności wsi

Wojewódzki Wydział Zdrowia kształci pielęgniarki

W dniu 1.10.1945 r. odbyła się w lokalu Izby Lekarskiej uroczystość zakończenia kursu repetycyjno-kwalifikacyjnego pielęgniarek i rozdanie dyplomów państwowych.

Jest to już trzeci z rzędu turnus, zorganizowany z inicjatywy insp. Aleksandry Zaleskiej przez Wojewódzki Wydział Zdrowia. Na kurs repetycyjny, trwający 2 tygodnie, zapisały się 32 kandydatki, które miały za sobą 5-letnią praktykę szpitalną po teoretycznym 6-10-miesięcznym kursie Czerwonego Krzyża. 24 kandydatki zdały egzamin, przy czym jedna z nich, ob. Regina Szwendrowska, celując.

Państwowy dyplom, który otrzymały, daje im kwalifikacje pielęgniarek z uniwersyteckim wykształceniem. Komisja egzaminacyjna składała się z naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, dyr. Kwita, insp. p. Aleksandry Zaleskiej — kierowniczki kursu, profesorów Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej: dr. Hirsfeldowej, dr. Kielanowskiego, dr. Hubla, dr. Marbovskiego, oraz 2 dyplomowanych pielęgniarek ob. ob. Maliszewskiej i Krzyżewskiej.

Ogółem Wojewódzki Wydział Zdrowia zakwalifikował już 77 pielęgniarek, które po otrzymaniu dyplomów wracają na dawne stanowiska do szpitali i Wielekich Ośrodków Zdrowia. Nadmiar sił zawodowych nie zatrudnionych na placówkach województwa, kierowany jest na Zachód, który pochłonąć może jeszcze olbrzymie ilości fachowców.

Wojewódzki Wydział Zdrowia pracuje obecnie nad otwarciem szkoły o typie średnim dla elementu wiejskiego, gdzie przyjmowane będą kandydatki po 7 klasach szkoły powszechnej i kształcone na pielęgniarki-polożne. Nauka w szkole trwać będzie 2 lata; po niej nastąpi 3-miesięczna praktyka szpitalna, po ukończeniu której pielęgniarki będą kierowane na 2-letnią pracę na wsi. Każdy kurs szkoły będzie liczył 50 uczennic; zorganizowany przy szkole internat pomieści 100 uczennic obu kursów.

Poza tym Wojewódzki Wydział Zdrowia zorganizuje w jesieni br. Wystawę Higieny i Szpitalnictwa, ażeby zaznajomić i za-

interesować szerokie kręgi naszego społeczeństwa ze stanem obecnym i postępnymi higieny.

Województwo lubelskie jest pierwsze i dotychczas jedyne, które zainicjowało i prowadzi dokształcanie i kwalifikowanie pomocniczego personelu sanitarnego. Wysoce społeczna akcja ta, której promotorem jest insp. Zaleska, ma na celu wyposażenie wszystkich placówek służby zdrowia w fachowy personel pielęgniarski, wychodzący z założenia, że tam, gdzie nie dotrze lekarz — dotrze uspołeczniona i wyspecjalizowana pielęgniarka.

Higiena osobista — to kwestia wychowania, przyzwyczajania. By mieć wychowane w zasadach higieny społeczeństwo, trzeba dotrzeć do tych, które młode pokolenie wychowują — do matek. Kobieta wiejska nie zwróci się o radę do lekarza, ale zwróci się do higienistki. Zbyt mała liczba lekarzy nie pozwala na obsadzenie każdej gminy, każdej wsi. Natomiast każdy Wiejski Ośrodek Zdrowia może i powinien być obsadzony przez pielęgniarkę-polożną. Podnieść zdrowotność wsi — to podnieść poziom zdrowotny całego społeczeństwa. Dlatego też warunkiem otrzymania dyplomu przez sanitarny personel jest obowiązek 2-letniej pracy na wsi.

Stale dokształcanie personelu sanitarnego

Lublin musi mieć radiostację

Lublin — siedzisko władz administracyjnych, ośrodek ruchu kulturalnego, gospodarczego, politycznego i społecznego, już nie tylko jednego województwa, ale całego Regionu Lubelskiego, Regionu, który posiada admienną strukturę społeczną i etnograficzną, bogaty folklor, własne problemy gospodarcze i polityczne — Lublin, który w swych murach mieści trzy wyższe uczelnie, muzea, biblioteki, wybitnych uczonych, artystów i działaczy społecznych — jest predestynowany dzisiaj do odegrania dopóty roli przy odbudowie kraju i musi mieć możliwość wypromiowywania swoich wartości nie tylko na obszar swojego Regionu, lecz także na całą Polskę.

Najlepszym i niemal jedynym środkiem przekazywania tych wartości, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach komunikacji, jest niewątpliwie radio.

W dobre dążenia do upowszechnienia kultury — radio jest niezastąpionym środkiem, z natury swojej bowiem ma zdolność obejmowania najszerszych rzesz odbiorców, docierając z łatwością do najbardziej zapadłych zakątków kraju.

Jest rzeczą równie niewątpliwą, że posiadanie radiostacji wpłynie ożywczo na radiofonizację Lubelszczyzny, umożliwiając odbiór na odbiornikach detektorowych, produkcja których leży w możliwościach samych abonentów.

W dniu 1 bm. udała się delegacja do przewodniczącego Rady Narodowej ob. Ludwika Czugały i wojewody lubelskiego ob. Różgi z prośbą o spowodowanie przydzielenia średnio-falowej stacji nadawczej dla potrzeb radiofonii lubelskiej, oraz w sprawie założenia kabla transmisyjnego między Lublinem i Warszawą, co pozwoli transmitować na województwo lubelskie audycje wszystkich radiostacji nadawczych w Polsce.

W delegacji wzięli udział przedstawiciele administracji, samorządu, organizacji społecznych i politycznych, reprezentanci instytucji i kół naukowych, kulturalno-oświatowych, przedstawiciele literatury, muzyki, teatru i plastyki.

Należy przypuszczać, że zrozumienie czynników kompetentnych w tej tak waż-

nej dla Lublina i Lubelszczyzny sprawie przyczyni się do szybkiej instalacji średnio-falowej radiostacji w naszym mieście. Dzięki niej przyspieszy się rozwój radiofonizacji, a przez nią znacznie przeniknąć kultura i oświata nie tylko do domów robotniczych, lecz także pod strzechy wiejskich chat.

Radio jest najtańszą, najdogodniejszą i najszybszą formą rozpowszechniania sztuki i masowej oświaty i rzecznikiem Kultury naszych wsi i miasteczek. (1)

Zdrowie narodu jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, a szkolenie personelu sanitarnego stanowi krok decydujący w kierunku społecznego rozwiązania tego zagadnienia w skali województwa. Dlatego nie wątpimy, że lokal na ten cel musi się znaleźć.

Z. B.

OGŁOSZENIE
O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone na:

1. Remont kapitalny budynku urzędu pocztowego — 1-no piętrowego w Sandomierzu, ul. Żeromskiego 8, o kubaturze — 5.100 m. sześć.

2. Remont kapitalny budynku urzędu telef. — telegr. — 1-no piętrowego w Radomiu, ul. Piłsudskiego 16, o kubaturze — 6.900 m. sześć.

Każda z robót wymienionych w pkt. 1 i 2, stanowi przedmiot osobnego przetargu. Przetarg rozpocznie się w dniu 8.X.1945 r. o godz. 12 w lokalu Oddz. Bud. D.O.P. i T. w Lublinie, ul. Szopena nr 9, parter, pok. nr 1. Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

We wskazanym wyżej biurze i godzinie zainteresowani mogą przeglądać kopie rysunków, wzory umów itp. przepisów oraz nabywać ślepe kosztorysy.

Dyrekcja O.P. i T. zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy, bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 1300

Zarząd Miejski w Lublinie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż składanie ofert na dzierżawę fabryki konserw przy Rzeźni Miejskiej w Lublinie przedłuża się do dnia 31 października 1945 r. — Termin powyższy jest już ostateczny.

Z up. Prezydenta m. Lublina
Dr Z. Męciński
1353 Dyrektor Rzeźni Miejskiej

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną R. K. U. Lublin-Powiat, na nazwisko Perczyński Zygmunt, ur. 2.X.1912 r., zamieszkały Konstantynów gm. Konopnica. 1077

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, kartę rejestracyjną R. K. U. Lublin-Miasto, protokół posiadłości na nazwisko Gadzała Franciszek. 1210

Fabryka Maszyn
i Kamieni Młyńskich
G. KULIK Lublin
Fabryka Wesola 24 tel. 20-58
Biuro Rusalka 3/5, tel. 26-36

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Redakcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej” 24. 4) Kiosk — chawska 67.

Sekretariat odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dystrybucja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów 25-87. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zał. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Gazeta” Drukarnia Nr 1, Świdła, ul. 14 Czerwca 1956

Komitet Redakcyjny